

Krzysztof Jurkiewicz, Jeszcze wszystko jest przed

Kiedy lato bezlitośnie spija każdą kroplę z kranu,
Z ulic sennie spełza asfalt, dymy wiszą nad łąkami,
Znajdujemy skrawek cienia pod mokrymi powiekami:

Jeszcze nic się nie skończyło,
jeszcze wszystko jest przed nami.

Kiedy sztorm wypycha szyby
w wielkiej ścianie jasnych okien,
Znów bezsenna noc przed tobą,
zimny deszcz zacina skosem.

Odpychamy szary smutek, co nadziei chce pozbawić:

Jeszcze nic się nie skończyło,
jeszcze wszystko jest przed nami.

Gdy zachodni wiatr przegania
ciężkie chmury nad dachami,

Siwy szron zarasta okna,

śnieg przeciska się pod drzwiami,

Dokarmiamy naszą miłość przytuloną pod kocami:

Jeszcze nic się nie skończyło,
jeszcze wszystko jest przed nami.

Wiosna, lato, rok za rokiem,

nikną z okien niespodzianie,

Każdy dzień zachodem słońca

pali jeden most za nami.

Nie pytamy o nic, przecież i tak już odpowiedź znamy:

Jeszcze nic się nie skończyło,
jeszcze wszystko jest przed nami.